

O pracy

Ubogi rybak siedział spokojnie nad brzegiem morza i palił fajkę. Przechodzący tamtędy „człowiek interesu” oburzył się widząc tak ostentacyjne próżniactwo i zapytał:

- Dlaczego nie wypłynąłeś łowić?
 - Bo już złowiłem dość na dzisiaj – odpowiedział rybak.
 - Dlaczego więc nie łowisz więcej niż to konieczne? pytał dalej bogaty człowiek.
 - Po cóż mi więcej niż mam teraz? Co bym z tym zrobił? – zdziwił się rybak.
 - Zarobiłbyś więcej pieniędzy i mógłbyś kupić motor do twojej łodzi, aby wypływać na głębsze wody i łowić jeszcze więcej ryb i zarabiać więcej pieniędzy. Wtedy kupiłbyś sobie nylonową sieć, aby łowić bardziej profesjonalnie i dzięki temu zarobić pieniądze na drugą łódź, a może i na całą flotę. Wkrótce stałbyś się tak bogaty jak ja.
 - I co bym wtedy robił? – zapytał rybak.
 - Mógłbyś nareszcie usiąść i cieszyć się z życia odpowiedział z satysfakcją „człowiek, któremu się powiodło”.
- Rybak uśmiechnął się i powiedział:
- Właśnie teraz cieszę się życiem...

W ostatnich dniach września odbył się w Argentynie pierwszy światowy kongres włóczykijów i trampów różnego rodzaju. Jeden z organizatorów kongresu (z zawodu tramp, a w wolnych chwilach muzyk jazzowy – jak się przedstawił) powiedział, że wędrowcy i marzyciele z całego świata postanowili zebrać się, aby wspólnie zaprotestować przeciwko etosowi pracy dominującemu w naszej technokratycznej kulturze.

„Mit pracy” przybierać może różne formy. Mówi się na przykład, że „praca jest pożyteczna”, że jest „obowiązkiem uczciwego człowieka”. Ale czy np. praca polegająca na produkcji konsumpcyjnych śmieci lub budowie asfaltowych dróg służących do przewozu tych śmieci z miejsca na miejsce jest zajęciem pożytecznym? Czy uczciwą jest działalność, której celem jest nakłonienie jak największej liczby ludzi do ciągłego, bezmyślnego konsumowania bezwartościowej tandety w postaci towarów lub popularnej rozrywki?

Mówi się też, że „dzięki pracy człowiek realizuje swój twórczy potencjał”, ale czy praca zarobkowa nie jest najczęściej (choć nie zawsze) koniecznością, przymusem ekonomicznym, który sprawia, że wyrzekamy się własnej autonomii na rzecz wydajności ekonomicznej?

Ustroje dyktatorskie zmuszają do konformizmu stosując przemoc i groźby. Kraje demokratyczne wykorzystują w tym samym celu perswazję i propagandę (np. w postaci wszechobecnych, natarczywych reklam). Istnieje oczywiście zasadnicza różnica między tymi dwoma systemami – w demokracji można odmówić posłuszeństwa, być „nieprzystosowanym” nie narażając się jednocześnie na bezpośrednio, brutalne represje. Mimo to, jak zauważają niektórzy socjologowie, społeczeństwa demokratyczne charakteryzują się wysokim stopniem unifikacji. Lęk przed osamotnieniem i ostracyzmem społecznym, a z drugiej strony kusząca wizja materialnej gratyfikacji – konsumpcyjnego Elizjum dla wybranych – skutecznie chronią przed odstępstwem.

Bezdomni zamieszkujący dworce i ulice wielkich miast świata przypominają zmęczonym przechodniom co by się z nimi stało, gdyby któregoś dnia nie chciało im się zerwać rano do biura.

Oczywiście, materialna baza jest istotna i niezbędna dla fizycznego przeżycia, ale w wielu wypadkach tak ceniona pracowitość ma zupełnie inne przyczyny niż dbałość o godne warunki życia, gdyż nie jest wcale oczywiste co i jak wiele potrzeba człowiekowi, aby przeżyć i to przeżyć dobrze i czuć się szczęśliwym.

Jest pewna anegdota: Sokrates, który z wyboru żył w ubóstwie, wierzył bowiem, że człowiek mądry instynktownie wie życie skromne, często chodził na targ, aby popatrzeć na wystawiane towary. Jeden z przyjaciół, zdziwiony tym niespójnym zachowaniem zapytał go, czemu tam chodzi. Sokrates odpowiedział ponoc: „Uwielbiam odkrywać bez jak wielu rzeczy jestem doskonale szczęśliwy”.

Ważne jest odkryć jak wiele naszych pragnień to falsyfikaty wykreowane przez kulturę masową. Człowiek świadomy swych prawdziwych potrzeb i motywacji jest niepodatny na manipulację i przez to niepożądany w istniejącym systemie ekonomicznym. Pewien bankier wyraził niepokój o to, co stałoby się z gospodarką gdyby styl naszego życia uległ zmianie: „Odzież nabywana byłaby wyłącznie pod kątem użyteczności, żywność ze względu na wartość ekonomiczną i odżywczą, samochody używane jedynie ze względu na swe podstawowe funkcje, pozostawałyby u tych samych właścicieli przez 10-15 lat, domy zaś budowano by i utrzymywano jedynie jako schronienie. A co stałoby się z rynkiem zależnym od nowych modeli, stylów i pomysłów?”

Nasuwa się też pytanie co stałoby się z czasem uwolnionym od nadmiaru wypełniających go czynności? Wolny czas, beczynność i związana z nimi nuda obnażyłyby bezlitośnie jałowość i pustkę życia ludzkich automatów, niezdolnych do wypełnienia sensowną treścią czasu jaki został im dany. To właśnie lęk przed nudą jest istotną przyczyną (obok względów ekonomicznych) popychającą ludzi do działania, rozumianego jako czynność, która kosztem pewnego nakładu energii powoduje jakąś zmianę w istniejącej sytuacji, czynność skierowaną na osiągnięcie zewnętrznego celu. Aktywnym jest więc człowiek, który prowadzi interesy, pracuje przy taśmie, robi stół, prowadzi biuro, wydaje gazetę itp. Jednak działanie oznaczać może coś zupełnie innego. Na przykład badacz natury ludzkiej, krytyk współczesnej cywilizacji, Erich Fromm uważa, że przy ocenie aktywności bądź bierności nie tyle ważny jest zewnętrzny efekt podjętego wysiłku, ile wewnętrzna motywacja, np. człowiek, którego do nieustannej pracy skłania uczucie głębokiej niepewności i pustki, ambicja lub żądza, pieniędzy, w rzeczywistości jest biernym niewolnikiem, stymulowanym lękiem – ofiarą, a nie „sprawcą”, zaś „człowiek, który siedzi spokojnie i rozmyśla, nie mając żadnego innego celu poza zgłębieniem samego siebie i swojej jedności ze światem, uważany jest za człowieka ‘biernego’, ponieważ nie ‘robi’ nic, a w istocie to oddawanie się skoncentrowanej medytacji jest najwyższą formą aktywności, jaka istnieje, jest działaniem duszy, możliwym jedynie pod warunkiem istnienia wewnętrznej wolności i niezależności”. (E.Fromm, O sztuce miłości). Wolność i niezależność są pociągające, uważa się, że są przypisane wszystkim ludzkim istotom (inne istoty są pod tym względem dyskryminowane). Jednak w praktyce są to wartości trudne do zrealizowania. Warunkiem autonomii jest m.in. możliwość wyboru między „nie” i „tak”. Cytowany wcześniej Fromm opisując istotę człowieczeństwa używa kilku definicji, jedną z nich jest **homo negans** – człowiek, który potrafi powiedzieć „nie”, choć większość mówi „tak”, gdy w grę wchodzi przetrwanie lub korzyść.

Ta potencjalna zdolność ludzka rzadko bywa realizowana. Oddalenie się od stada, choćby na parę kroków, grozi trudną do zniesienia izolacją. Przynależność do grupy jest coraz częściej jedynym sposobem zaspokojenia naturalnej potrzeby kontaktu, gdyż autentyczne więzi między ludźmi jako indywidualnościami zanikają. Zbudowanie związku wymaga bowiem czasu, a czas wypełnia praca i inne formy aktywności, niczym sensownie nie uzasadnionej. Powstaje klasyczne błędne koło: brak wolnego czasu, brak autentycznego kontaktu z ludźmi, brak kontaktu z naturą, brak kontaktu z samym sobą. Z braku głębszych więzi rodzi się uczucie pustki, jałowość i nuda. „Lekarstwem” na nudę staje się praca i popkulturowe gadżety, w efekcie – brak czasu... itd., w nieskończoność.

Technologie, systemy ekonomiczne i społeczne zwykle zawodzą, bowiem ludzie zapominają o czymś ważnym – tak zaciekle zmagamy się z tym co uchwytne, że nie dostrzegamy tego co ulotne, a życie to coś więcej niż harmonogram dnia, zbiór obowiązków i funkcji. Życie jest cenniejsze niż porządek, jest spontaniczne i nieprzewidywalne. Życie to magia, a trochę chaosu służy duszy. Aby tego doświadczyć trzeba się zatrzymać, spojrzeć uważnie i „nie robić nic”.

Jeśli masz czas, aby paplać
Czytaj książki
Jeśli masz czas na czytanie
Idź w góry, na pustynię, nad ocean
Jeśli masz czas, by się przechadzać
Śpiewaj pieśni i tańcz
Jeśli masz czas na taniec
Usiądź w spokoju, ty Szczęśliwy Idioto

Nanao Sakaki, „Drogi karmy i Ścieżka Dharmy”, Antologia poezji buddyjskiej Ameryki

Joanna Kępińska

- Wypowiedź bankiera za: Paul Mazur, „The Standards we Raise”, New York 1953 za E.Fromm, „Rewolucja nadziei”.
- Anegdoty (o rybaku i o Sokratesie) na podstawie „Modlitwa żaby” Anthony de Mello.
- Homo negans - E. Fromm, „Rewolucja nadziei”.